



# Biuuletyn

www.kz.ketrzyn.pl

Nr 604

25 listopada 2018

Wreszcie, bracia,  
myślcie tylko o tym,  
co prawdziwe, co pocziwe, co sprawiedliwe,  
co czyste, co miłe, co chwalebne,  
co jest cnotą i godne pochwały.

List do Filipian 4:8

Kazanie: Arkadiusz Jurgielajtis

## NADCHODZĄCE WYDARZENIA

| LISTOPAD     |                 |       |          |                 |                            |           |
|--------------|-----------------|-------|----------|-----------------|----------------------------|-----------|
| Poniedziałek | Wtorek          | Środa | Czwartek | Piątek          | Sobota                     | Niedziela |
| 26           | 27<br>Coffee H. | 28    | 29       | 30<br>Gr.dom.   |                            |           |
| GRUDZIEŃ     |                 |       |          |                 |                            |           |
| Poniedziałek | Wtorek          | Środa | Czwartek | Piątek          | Sobota                     | Niedziela |
|              |                 |       |          |                 | 1                          | 2         |
| 3            | 4<br>Coffee H.  | 5     | 6        | 7<br>Gr.dom.    | 8                          | 9         |
| 10           | 11<br>Coffee H. | 12    | 13       | 14<br>Boży czas | 15<br>Boskie<br>dziewczyny | 16        |

14.12. - Boży czas - spotkanie modlitewno - uwielbieniowe, godz. 18<sup>30</sup>.

15.12. - Boskie dziewczyny - spotkanie dla kobiet, godz. 17<sup>00</sup>.

Każdy wtorek - Coffee House, Reszel, godz. 16<sup>00</sup>.

Każdy piątek - grupa domowa, godz. 18<sup>30</sup>, mieszkanie w zborze.

## PROŚBY O MODLITWĘ

### ▪ **zbawienie:**

- męża Marysi Pietrzak.
- Andrzeja D. (męża Ani).
- Danuty K. (mamy Mirka i Roberta).
- Tadeusza W. (taty Joli i Jarka).
- Lilli R. (żony Mirka).
- męża Bogumiły Panfil.
- rodziców Darka Biłdy.
- taty i brata Moniki Czerwonki.

### ▪ **zdrowie:**

- Leszka R.
- Agnieszki Z.
- Danuty K. (mamy Mirka i Roberta).
- Patrycji i Magdy Owierczuk.
- Marianny i Jerzego Zakrzewskich.
- Alfredy Kopaczek.
- Bogumiły Panfil.

- o błogosławieństwo, pokój i bezpieczeństwo dla Adolat i Dilafruz;
- uzdrowienie i wzrost duchowy Rafała (bratanka Lucyny Tęczy);
- o błogosławieństwa, Boże prowadzenie dla Władysława i Krystyny Plewińskich, będących na misji za granicą;
- o błogosławieństwo, Bożą opiekę i prowadzenie dla Marysi Pietrzak.

## URODZINY

W tym tygodniu urodziny obchodzi:

**29.11. Agata Karczewska**

*Życzymy Bożych błogosławieństw!*

## REFLEKSJA

**Poddanie się Bogu**

*Niech Twoja łaska, PANIE, będzie z nami, bo w Tobie pokładamy nadzieję! (Księga Psalmów 33:22)*

Dzisiejszy werset zwraca nam uwagę na zależność między naszą ufnością pokładaną w Bogu, a doświadczaniem Jego łaski. Zbawiciel powiedział do wojskowego dowódcy rzymskiego, który wierzył, że jego sługa może być uzdrowiony tylko na słowo Jezusa, bez potrzeby Jego fizycznej bliskości: „Idź, niech ci się stanie, jak uwierzyłeś” (Mateusza 8:13). Głęboka wiara będzie nagrodzona, dlatego prosimy Pana: „Przydad nam wiary!” i budujmy ją poprzez regularne karmienie się Słowem Bożym.



## Bóg tkwi w szczegółach

*Autor: Bartosz Sokół*

Jeśli ktoś pyta mnie o największą pokusę kazalnicy lub ambony, odpowiadam bez wahania: słowa bez znaczenia. Słowa uwięzione przez sprytną retorykę, obdarte z godności i misji. Mogące oznaczać wszystko, a tym samym nic nie oznaczające.

Co łączy sformułowanie „Bóg ma wspaniały plan dla twojego życia” z twierdzeniem „w Chrystusie możesz wszystko”? Teżę „Jezus chce uciszyć burzę w twoim życiu” z wołaniem „dzięki Chrystusowi wszystko się zmieni”?

Bez konkretyzacji są niczym – ani prawdą, ani kłamstwem. Niczym. Przeklętym i diabelskim niczym. Bezdenną przepaścią, w którą można wrzucić bez końca urojone nadzieje i resztki wiary. Komunikatem, który bez zbawiennego doprecyzowania nakłada ciężar określenia znaczenia na odbiorcę, łamiąc tym samym podstawową zasadę efektywnej komunikacji. Dodajmy, Bożą zasadę.

Słuchacz, nie mając do dyspozycji precyzyjnej definicji i zakreślonej słowom granicy, sam będzie zmuszony zdefiniować sobie „wspaniały plan”, a później wypełnić desygnatami frazę „możesz wszystko”. Każdy po swojemu, według własnych preferencji i oczekiwań. Ktoś uwierzy, że z Bogiem może wejść zimą na K2, mimo że obecnie z trudem wspina się na babciny

strych. Ktoś inny, że wspaniały plan oznaczać musi własne pięć minut na Eurowizji, a jeszcze inny, że ciężko chora córeczka z pewnością wyzdrowieje, skoro z Bogiem możliwe jest wszystko. Bez dystynkcji i starannego rozróżnienia, bez zakreślenia precyzyjnej definicji – wszyscy zgodzą się z komunikatem, ale każdy zgodzi się na coś innego.

## Słowa lekkich obyczajów

Choroba okrągłych słówek, na którą sam często zapadam, stanowi nieleczone dżumę naszych czasów. Dewastuje od wewnątrz politykę, sprawiając, że poruszamy się wśród banałów, uproszczeń i tzw. wyborczej papki. Niszczy od środka dyskurs światopoglądowy, dzięki czemu w przestrzeni publicznej ścierają się zazwyczaj proste ilustracje, bon-moty i emocje, a rzadko nasączone znaczeniem słowa. Trawi filozofię i psychologię, sprowadzając intelektualne i duchowe oczekiwania współczesnego człowieka do poziomu coachingowej papki spod znaku „po prostu uwierz w siebie”. Wreszcie, usiłuje przedostać się za zasieki ostatniego z wielkich bastionów precyzyjnego języka – do Królestwa, w którym małe słowa znaczyły wystarczająco wiele by zwoływać Sobory i tworzyć wysokie zasieki między ortodoksją a herezją.

W czym tkwi sukces post-języka? Frazesowego opisu świata? Banalnego korowodu haseł, które wszyscy oklaskują, a których nikt nie poważa? Okrągłe słówka mają to do siebie, że znakomicie toczą się po ziemi, potrafią

przeskakiwać przeszkody i samoczynnie nabierać impetu. Nie mają kantów i krawędzi. Brakuje im wyraźnie zakreślonych granic, zatem nie muszą się przedwcześnie zatrzymywać. Są słowami lekkich obyczajów. Nieprzywiązane do trwałego znaczenia błędą po ścieżkach ludzkich oczekiwań, służąc tym, którzy we wszystkim szukają najpierw własnego odbicia.

Niechęć do definicji, tak mocno naznaczająca współczesną kulturę, niestety staje się nam coraz bliższa; oczywiście w imię czynienia Kościoła bardziej przystępnym i relewantnym! Ogromna część współczesnego kaznodziejstwa zasadza się na sprawnej żonglerce utartymi schematami, które swój nadzwyczajny sukces zawdzięczają właśnie wieloznaczności i programowej nieokreśloności. Ileż to razy dało się słyszeć, że Jezus chce uciszyć burzę w naszym życiu, tak jak uciszył ją nad Jeziorem Genenezaret? Dlaczego jednak nie podejmujemy się przy tym precyzyjnego zdefiniowania „burzy”, określania jej desygnatów i zakreślania granic? Czy nie jest aby tak, że „burza” stała się kaznodziejskim synonimem wszystkiego, co nas w życiu boli, magazynując najróżniejsze rozczarowania i frustracje? Jeśli „burzą” jest jednak dowolny życiowy problem, to czy Bóg chce usunąć je wszystkie? Czy kiedykolwiek to obiecał? Czy kiedykolwiek uczynił?

Za pewną oczywistość przyjmujemy, że jeśli Bóg gdziekolwiek tkwi, to na pewno nie w szczegółach – od tkwienia w szczegółach jest przecież diabeł. Tym bardziej w chrześcijaństwie, gdzie to właśnie szczegóły kreują

podziały, skłócają współwyznawców i odciągają Kościół od misji manifestowania jedności przed światem. Nowy aksjomat kościelnej działalności zakłada więc koncentrację na tym, co wspólne, uzgodnione i zasadniczo niekwestionowane. „Po prostu mówmy o Jezusie!” „Po prostu dzielimy się Bogiem!” „Po prostu się kochajmy!” „Po prostu cieszymy się Ewangelią!” Przyzwyczailiśmy się do operowania na tak wysokim poziomie ogólności, że gotowi jesteśmy udostępnić na facebookowej tablicy w zasadzie wszystko, co zawiera w sobie słowo „Jezus”, ciesząc się, że ktoś je głośno wypowiedział.

Jeżeli entuzjazm rzeczywiście stanowić ma najpoważniejszą przesłankę oceny duchowej żywotności, to ze szczegółami nigdy nie będzie nam po drodze. Szczegóły wymagają bowiem namysłu, refleksji i rozwagi. Cnót zasadniczo obcych porywom konferencyjnych uniesień. Dużo łatwiej wzbudza się gorliwość i porusza do działania za pomocą okrągłych słówek niż precyzyjnych sformułowań. To dlatego dzisiaj do rangi sztuki urasta ukucie takiego hasła, w którym możliwie najwięcej osób dostrzeże odbicie swojej prawdy lub wewnętrznej intuicji. Czy Kościół również powinien pójść tę drogą?

### Zbawienie przez konkretyzację, definicję i rozróżnienie

Zbyt łatwo zapomnieliśmy, że Bóg zbawia świat nie przez uogólnienie, a właśnie przez konkretyzację. Przez precyzyjną definicję i klarowne rozróżnienie. Dramat upadłego świata polegał

na poruszaniu się we mgłę słów pozbawionych znaczeń. Słowo „bóg” znaczyć mogło wszystko, a więc nic nie znaczyło. „Bogów” było wielu, różnili się wszystkim i za wszystko mogli uchodzić. Każdy religijny termin przywiązany był do głazu wieloznaczności, a mosiężnych kajdan nikt nie potrafił przeciąć. Dlatego w starożytnym Rzymie lub Grecji właściwie nie znano zjawiska religijnej nietolerancji, a mnóstwo różnych bóstw współzystawało ze sobą w błogiej symbiozie.

W jaki sposób Bóg zbawił blądzący świat? Tak, przez precyzyjną definicję! „Boga nikt nigdy nie widział, lecz jednorodzony Bóg, który jest na łonie Ojca, objawił go” (J 1,18). Objawił go (gr. exegeomai) – odsłonił, wytłumaczył, opowiedział, zdefiniował, dokonał egzegezy Ojca. Wcielony Jezus Chrystus był Słowem definiującym Boga, cyrklem zakreślającym granice Objawienia i kopalnią duchowych znaczeń. Boże Słowo, aby zbawić świat, musiało się skonkretyzować. Ucieleśnić. Pojawić w konkretnym miejscu i czasie, posiadać określony kolor oczu, przemawiać jednym z tysięcy języków, mieć wokół siebie ludzi o określonych imionach i twarzach. Bóg, aby zbawić świat, sprowadził się do szczegółu na planszy historii. Do skandalizująco małej kropki na geograficznej mapie świata. Nie stał się ludzkością, stał się człowiekiem. Bóg tkwił w szczególe.

Boże Słowo nie wybrzmiało i nie wybrzmiewa więc nad zgubionym światem jako kolejny wieloznaczny frazes, ale raczej jako nasączone znaczeniami precyzyjne wyrażenie. Jest żywe

i skuteczne, ponieważ pozostaje ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikając aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku. Tylko precyzyjne, wyostrome słowo posiada zdolność przenikania. Ileż trudu dołożył Bóg, aby ostrzyć krawędzie Bożego Słowa! Cztery Ewangelie, setki historii, tysiące słów, apostołskie interpretacje – wszystko po to, aby wyrazić siebie możliwie precyzyjnie. Aby dać się właściwie i dogłębnie zrozumieć. Aby uwolnić świat od konieczności wielbienia Boga niezdefiniowanego, bezkształtnego i wieloznacznego.

### Bóg tkwi w szczegółach

Cóż, co to oznacza dla nas? W pogoni za prostotą, adekwatnością i relewantnością nie możemy uczynić z Kościoła kolejnej restauracji, w której przystojny kelner w lśniącym smokingu postawi na stoliku złocistą zastawę, rozdzieli markowe sztucce, a później szybko odejdzie, pozwalając, aby klient wyciągnął z za pazuchy stary słoik z odmrożonym bigosem babci. Zbyt często stajemy się restauracją gwarantującą wszystko oprócz posiłków – oferujemy z emfazą naczynia bez potraw, słowa bez znaczeń, prostotę bez głębi i formę bez treści. Odmieniamy przez wszystkie przypadki obietnicę „zmiany życia z Jezusem”, zmieniamy natężenie głosu, kreujemy barwne ilustracje, ronimy lzy i wzywamy ludzi do decyzji, nigdy nie wytłumaczywszy na czym ta zmiana miałaby polegać, a na czym nie. Gwarantujemy, że Bóg uciszy każdą burzę, jeśli zaprosimy Jezusa do łodzi naszego

życia, nie chcąc przyznać, że nawrócenie nie jest magicznym instrumentem, za pomocą którego nagle przestaniemy mieszkać obok nieznośnego sąsiada spod ósemki i wyruszymy w wymarzoną podróż życia za znalezione na chodniku pieniądze. Tak, Chrystus radykalnie zmienia życie, ale zazwyczaj nie tak! Więc jak? Kazalnica „łechcąca ucho”, według terminologii apostoła Pawła, to kazalnica wieloznaczna, budująca królestwa bez granic i domy bez murów. Wpisująca się w duchowy klimat epoki, w której „użytkownik końcowy” dopasowuje wszystko do swoich oczekiwań, odmawiając racji bytu wszelkim ideom usiłującym – na przekór duchowi swoich czasów – dopasować człowieka do Oczekiwań.

Niechęć do szczegółów, do starannego precyzowania pojęć i językowej wrażliwości, nie jest przejawem boskiej iluminacji i nadzwyczajnej, duchowej intuicji. Raczej kapitulacją wobec oczywistych trudności związanych z definiowaniem prawdy. Poza-teologiczne chrześcijaństwo, nie znajdujące czasu na precyzowanie treści wyznawanej wiary, nie jest drogą na skróty, lecz drogą donikąd. Lekkie jak balon, z łatwością wzbije się ponad przeszkody, śmiejąc się z ciężkich doktryn i ograniczających granic. Biedny jednak ten, kto w chwilach desperacji i duchowego sztormu trzymać się będzie kurczowo balona. Prawdopodobnie nigdy nie zapomnę telefonicznej rozmowy z neurochirurgiem, który po wypadku samochodowym moich rodziców, przyjął do szpitala poważnie rannego tatę.

Przez pięć minut rozmowy chciałem poznać tak wiele szczegółów jak to możliwe, a każdy z nich był na wagę złota. Ogólniki uspokajają człowieka wyłącznie w czasie spokoju, w czasie kryzysu szuka się oparcia w konkretach.

Cóż, chyba nigdy nie przestanie mnie zadziwiać wirusowa alergja na „teologiczne słowa”, trudne terminy i monotonne rzekomo definicje. Płacimy niemałe pieniądze prawnikom, właściwie za znajomość „trudnych słówek”, których wymaga się przed sądem. Opłacamy sowiec lekarzy za definiowanie gnębiących nas jednostek chorobowych, których nie potrafimy nawet poprawnie wymówić. Zatrudniamy dietetyków i mechaników, niestroniących w rozmowach od specjalistycznych pojęć, upatrując w branżowym slangu raczej wysokich kompetencji niż ignorancji. Cenimy „trudne słówka”, rozróżnienia i definicje wszędzie wokół nas, ale gdy tylko pojawią się w Kościele, ze wstydem opuszczamy głowy, obawiając się, że „ktoś z zewnątrz może tego nie zrozumieć”. A przecież – jak słynnie i trafnie – ujął to Ludwig Wittgenstein, granice naszego języka są granicami naszego świata. „Ktoś z zewnątrz” nie musi wszystkiego rozumieć, ba – nie powinien wszystkiego rozumieć! Wkroczenie na jakiegokolwiek nowe terytorium, zanurzenie się w nową prawdę, w inną dziedzinę wiedzy, zawsze powinno budzić w człowieku nieśmiałą obawę, poczucie eksploracji nieznanego i silne pragnienie pogłębienia zrozumienia. To dlatego chrześcijaństwo składa się z uczniostwa, a nie

wyłącznie z uczestnictwa. W parku rozrywki możesz zostać królem gokartów już po trzech minutach praktyki, jednak na uniwersytecie pracujesz na profesurę przez dziesiątki lat. Która z tych rzeczywistości bardziej obrazuje Kościół?

Wołanie o precyzję – obecne pośród wszystkich pokoleń chrześcijan – nie jest więc szukaniem dziury w całym. Zresztą, gdzie jest ta rzekoma całość, w której można byłoby znaleźć dziurę, skoro nasze słowa fruwać tu i tam, siadając jak spłoszone ptaki na drzewach przydrożnych znaczeń? Nie ma całości tam, gdzie nie ma uporządkowanych i zdefiniowanych części.

Precyzja jest boska, chaotyczna wieloznaczność – nie. Zakreślanie granic jest boskie, intelektualna strefa Schengen – nie. Dystynkcje, rozróżnienia, różnice i definicje – wszystko to żyje w Królestwie Boga, umierając natomiast

w księstewkach Diabła. Precyzyjne granice między Bogiem a człowiekiem, prawdą a fałszem, dobrem a złem, pięknem a brzydotą, mężczyzną a kobietą, dziećmi a rodzicami, władzą a poddanymi – wszystkie one zacierają się poza kontekstem chrześcijańskim, tworząc ostatecznie jednolitą maź, w której wszystko bywa wszystkim. Być może w jakimś stopniu tym właśnie będzie piekło – twarzami bez imion, królestwami bez granic i słowami bez znaczeń.

Rzucam więc wyzwanie wszystkim szermierzom chrześcijańskiego słowa – chrońmy je, ceńmy, poważajmy, definiujmy i precyzujmy. To nie diabeł tkwi w szczegółach. Bóg w nich tkwi.

*Za: nalezeczdojezusa.pl*

## WSPIERAJMY MISJE

Zachęcamy do finansowego wspierania misjonarzy. Każda złotówka jest ważna!

|  |   |
|--|---|
| Misje prowadzone na wschodzie, Tłumaczenia Biblii                                | Nr konta: <b>32 1050 1096 1000 0001 0178 4874</b><br>Biblijne Stowarzyszenie Misyjne<br>ul. Cieszyńska 47, 43-450 Ustroń                    |
| Misje prowadzone na Bliskim Wschodzie przez zbor w Rabce.                        | Nr konta: <b>93-10203466-0000950200296608</b><br>z dopiskiem: „Misje”<br>Kościół Chrześcijan Baptystów<br>ul. Roztoki 9, 34-700 Rabka-Zdrój |
| Misja w Yorku (Wielka Brytania) Krystyna i Władysław Plewiński                   | Nr konta: <b>06 1020 3639 0000 8302 0011 6152</b><br>z dopiskiem: „Wsparcie misji w Yorku”<br>Władysław Plewiński                           |
| Fundacja SNAP - stop narkomanii, alkoholizmowi, przemocy. Elżbieta Maria Stępiak | Nr konta: <b>43 1090 2590 0000 0001 3365 6687</b><br>BZ WBK   |

## WAŻNE INFORMACJE

|  |   |
|--|---|
| PASTOR   | Arkadiusz Jurgielajtis, tel.: 517 524 520<br>e-mail: <a href="mailto:jurgielajtis@op.pl">jurgielajtis@op.pl</a>   |
| CZŁONKOWIE<br>RADY ZBORU                           | Władysław Plewiński, Oleg Owierczuk,<br>Michał Karczewski   |
| BIBLIOTEKA   | Ania Jurgielajtis, Kasia Werkowska  |
| REDAKCJA<br>STRONA WWW                             | Marta Jurgielajtis, tel.: 509 963 995, e-mail:<br><a href="mailto:jurgielka@gmail.com">jurgielka@gmail.com</a> <a href="mailto:admin@kz.ketrzyn.pl">admin@kz.ketrzyn.pl</a> |
| NABOŻEŃSTWA  | Niedziela: godz. 10 <sup>00</sup> , środa: godz. 18 <sup>00</sup> .   |
| SPOTKANIE<br>MODLITEWNE                            | Codziennie (z wyjątkiem środy): godz. 20 <sup>00</sup> oraz<br>w niedzielę: godz. 8 <sup>00</sup> .   |
| GRUPA DOMOWA                                       | Mieszkanie w zborze, piątek: godz. 18 <sup>30</sup> .   |
| BOSKIE<br>DZIEWCZYNY                               | Spotkanie dla kobiet, jedna sobota w miesiącu,<br>godz.: 17 <sup>00</sup> .   |
| COFFE HOUSE  | Reszel, wtorek, godz.: 16 <sup>00</sup> .   |
| SZKÓŁKA<br>NIEDZIELNA<br>(dzieci starsze - gr. I)  | Zajęcia prowadzą zamiennie Kasia Werkowska<br>i Jarek Werkowski.  |
| SZKÓŁKA<br>NIEDZIELNA<br>(dzieci starsze - gr. II) | Zajęcia prowadzą zamiennie Ania Jurgielajtis,<br>Marta Jurgielajtis i Dawid Kondratowicz.   |
| SZKÓŁKA<br>NIEDZIELNA<br>(zerówka i kl. I-III)     | Zajęcia prowadzi Agnieszka Karczewska.  |
| GRUPA<br>NAJMŁODSZYCH                              | Opiekę sprawuje Marta Jurgielajtis (młodsza).   |
| KONTO BANKOWE                                      | Mazurski Bank Spółdzielczy S.A. Giżycko<br>77 9343 0005 0013 8569 2000 0010   |
| ADRES  | ul. Powstańców Warszawy 33, 11-400 Kętrzyn  |
| WWW  | <a href="http://www.kz.ketrzyn.pl">www.kz.ketrzyn.pl</a>  |
| EMAIL  | <a href="mailto:betel@kz.ketrzyn.pl">betel@kz.ketrzyn.pl</a>  |

Biuletyn jest bezpłatnym tygodnikiem Kościoła Zielonoświątkowego w Kętrzynie